

Zbigniew Sudolski

Odnalezienie fragmenty autografu i kopii "Króla-Ducha"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 57/1, 191-201

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW SUDOLSKI

ODNALEZIONE FRAGMENTY AUTOGRAFU I KOPII „KRÓLA-DUCHA”

Zainicjowane przez Juliusza Kleinera a będące obecnie na ukończeniu wydanie krytyczno-naukowe *Dzieł wszystkich Juliusza Słowackiego* ma również pomieścić w ostatnich swych tomach największy utwór pisany przez poetę w końcowych latach życia — *Króla-Ducha*. Obecne próby naukowego opracowania tego poematu będą szczególnie trudne z uwagi choćby na fakt zniszczenia szeregu autografów, którymi dysponowali jeszcze pierwsi wydawcy tego poematu — Antoni Małecki, Bronisław Gubrynowicz czy Jan Gwałbert Pawlikowski. I tak np. Gubrynowicz w „pierwszym krytycznym wydaniu zbiorowym” dzieł poety¹ wspomina o autografach *Króla-Ducha* znajdujących się w zbiorach Ossolineum we Lwowie, o kopii tegoż utworu sporządzonej przez Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, z autografem kilku początkowych oktaw, posiadanej przez Bibliotekę Dzieduszyckich we Lwowie, wreszcie o autografach drobnych urywków, będących własnością Kornela Ujejskiego, których część została pozostawiona po śmierci twórcy *Maratonu* w ręku rodziny, część zaś znalazła się w Bibliotece Pawlikowskich we Lwowie, w bibliotece gimnazjum w Nowym Sączu oraz w ręku Szczęsnego Barzykowskiego w Brzeżanach.

Podstawowy zręb autografów i kopii, niezbędnych do naukowej edycji poematu, na szczęście ocalał i znajduje się dziś w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. 4807, 4736, 9899). W zawierusze wojennej zaginęły jednak, jak dotąd bezpowrotnie, drobne fragmenty autografu będące ongiś w posiadaniu Kornela Ujejskiego, które jeszcze za jego życia rozpoczęły dziwną i tragiczną w skutkach wędrówkę po prywatnych zbiorach i prowincjonalnych bibliotekach. Autografy *Króla-Ducha* posiadane przez Ujejskiego zawierały wprawdzie najczęściej pierwsze, brulionowe rzuty poematu, były to jednak fragmenty niezbędne przy opracowaniu wydania naukowego, dającego pełny tekst utworu w jego kolejnych redakcjach. Jeden z tych fragmentów przetrwał właśnie zawieruchę ostatniej wojny i zasługuje w pełni na dokładne omówienie i przytoczenie.

Wspomniany rękopis *Króla-Ducha* ocalał wspólnie ze zbiorem autografów Biblioteki Dzieduszyckich, zwanej Poturzycką, która w październiku 1939 była ewakuowana do gmachu Lwowskiego Ossolineum. Autografy Biblioteki Dzieduszyckich, wraz z częścią zbiorów ossolińskich nie przywiezionych do Polski w r. 1945, pozostały we Lwowie do dziś. Znajdujący się wśród nich rękopis fragmentu pierw-

¹ J. Słowacki, *Dzieła*. Pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe. Wydał B. Gubrynowicz. T. 4: *Król-Duch*. Lwów 1909.

szej redakcji zakończenia Rapsodu II znany był dotąd jedynie częściowo z odnotowanych przez Gubrynowicza, a następnie i przez Pawlikowskiego² różnic w stosunku do wersji ostatecznej, zachowanej w odpisie Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Przyjęcie przez Gubrynowicza i Pawlikowskiego odpisu za podstawę edycji spowodowało marginesowe potraktowanie autografu Słowackiego. Pełna rekonstrukcja kolejnych faz kształtowania się zakończenia Rapsodu II byłaby dziś, w oparciu jedynie o przypisy wspomnianych wydań, niezwykle uciążliwa i w pewnej mierze hipotetyczna, nie mająca poparcia w rękopisie.

Gubrynowicz podając poniższy fragment Rapsodu II w odpisie Zygmunta Szczęsnego Felińskiego i odnotowując w przypisach wcześniejsze rzuty poszczególnych wersów według autografu Eiblioteki Dzieduszyckich informuje jednocześnie, iż pierwodruk tego fragmentu ukazał się w „Dzienniku Literackim” (1865, nr 85). Odmiany tekstu w stosunku do odpisu Felińskiego zostały również odnotowane przez Gubrynowicza w przypisach. Zestawienie tych różnic z autografem Biblioteki Dzieduszyckich pozwoliło Gubrynowiczowi stwierdzić, iż prawdopodobnie pierwodruk ogłoszony w „Dzienniku Literackim” jest poprawioną wersją zachowanego autografu Biblioteki Dzieduszyckich. Stwierdzenie to należy dziś sprostować — tekst ogłoszony w „Dzienniku Literackim” (1865, nry 83—85) uwzględnia przede wszystkim Rapsod III *Króla-Ducha*, w ostatnim zaś numerze ogłoszone zostaje tzw. Dokończenie, z adnotacją, iż „między tym ustępem a poprzednim nie ma bezpośredniego związku”. Już sam fakt łączenia końcowego fragmentu Rapsodu II z Rapsodem III podaje w wątpliwość twierdzenie Gubrynowicza. Poza tym należy zaznaczyć, iż wersja ogłoszona w „Dzienniku Literackim” (1865, nr 85) zbliżona jest jedynie do ostatecznej redakcji autografu Biblioteki Dzieduszyckich, wykazuje liczne odchylenia literowe i wyrazowe (źródłem tych odchyłeń są poprawki lub błędne lekcje), a poza tym zawiera nawet pewne elementy redakcji najwcześniejszej. Jeżeli więc wydawca (z pewnością Antoni Małecki) korzystał z autografu Biblioteki Dzieduszyckich, zrobił to niekonsekwentnie, nie przestrzegając zasady podania do druku ostatecznej redakcji wspomnianego fragmentu.

Gdy ma się to wszystko na względzie, wydaje się uzasadnione przytoczenie w tym miejscu pełnej wersji wszystkich początkowych kolejnych redakcji wspomnianego zakończenia Rapsodu II, którego autograf znajduje się dziś w Lwowskiej Państwowej Bibliotece Naukowej.

Autograf końcowego fragmentu Rapsodu II, będący niegdyś własnością Biblioteki Dzieduszyckich, znajduje się na karcie grubego czerpanego papieru w kolorze jasnokremowym, o formacie 22,3×34,8 cm. Zachowana karta, zapisana dwustronnie, tworzyła początkowo arkusz; druga część tej samej wielkości została oddarta i pozostały po niej żalosne resztki z początkowymi lub końcowymi fragmentami liter czy wyrazów otwierających lub⁸ zamykających poszczególne dalsze oktawy. Umieszczona wzdłuż lewego marginesu pierwszej strony odręczna adnotacja właściciela: „Autograf Juliusza Słowackiego. K. Ujejski” — świadczy o tym, iż również i ten fragment rękopisu znajdował się niegdyś w posiadaniu twórcy *Chorału*. W prawym górnym rogu tejże strony informacja: „(z *Króla-Ducha*)”.

Omawiany fragment posiada wszystkie cechy właściwe rękopisom *Króla-Ducha*. Proces tworzenia odbywa się tu pod piórem, co widoczne jest w licznych, nieraz nawet niezdecydowanych kreśleniach, zapędzaniu się w strofę, której dla braku

² J. Słowacki, *Król-Duch*. Wydanie zupełne, komentowane. Ułożył i komentarzem opatrzył J. G. Pawlikowski. Brzmienie tekstów z rękopisów ustalił M. Pawlikowski. Lwów 1925.

rymów nie można dokończyć, jak wreszcie dawanie upustu garnącym się myślom, rozsadzającym normalny wiersz oktawy. Najbardziej wypracowana jest w przytaczanym tu tekście zwrotka I, posiadająca w całości aż trzy odrębne redakcje, do tego oktawy poszczególnych redakcji przeplatają się z sobą, niektóre wersje redakcji wcześniejszych nie zostały prawdopodobnie skreślone przez poetę, lecz dopiero przez wydawców poematu, którzy użyli do tego celu ołówka. Charakterystyczna jest też wstawka marginesowa, odnosząca się do ostatecznej redakcji wierszy 3—8.

Poza tym rękopis pełen jest skreśleń poszczególnych wyrazów lub wersów. Z niektórych rzutów poeta zrezygnował natychmiast, jeszcze przed ukończeniem danego wersu; inne zmiany wprowadzał nieco później, gdy poddawał oktawę ostatecznej stylistycznej obróbce. Niekiedy początek oktawy w pierwszym rzucie zostaje całkowicie zaniechany, zapewne z powodu trudności rymowych (np. w. 1—2 oktawy VI), innym znów razem nawet w ostatecznej redakcji poszczególne wersy nie zostają dopełnione do właściwego rytmu (np. w. 6 oktawy VII; w. 7 oktawy IX). Pośpiech w pisaniu powodował nieraz powtórzenie jakiejś sylaby w danym wyrazie (np. w w. 7 oktawy VI spotykamy wyraz: „geniuszuszu”; w w. 8 oktawy XVI wyraz: „wojewojewody”).

Za tekst podstawowy przyjęto redakcję ostateczną. Wszelkie skreślenia i wersje zaniechane odnotowano u dołu odpowiedniej kolumny. Przy oktawie I, mającej dwie zaniechane redakcje całości, podano obie w pełnym brzmieniu. Jeżeli warianty dotyczą wyrazów lub grup wyrazowych posiadających więcej niż jedną redakcję, redakcja pierwotna oddzielona jest od następnej za pomocą znaku ||.

Zachowano interpunkcję autografu; nie odnotowuje się powtórzonych sylab ani błędów literowych.

[I]

Skończył i do nas którzyśmy tam byli
 Przybiegli słysząc, że duch jakiś gada,
 Obrócił mowy — wyście ze mną żyli,
 Wam duch ostatek tej pieśni powiada
 Lecz wam zasłony więcej nie odchyli
 Ani co powie nad to — co wypada
 Rozpusztą ducha.... Węzom się wśród wieży
 I wam — coś jeszcze z tej pieśni należy.

[I A]

Skończył i do nas którzyśmy tam byli
 Na ono święto zaduszne zwołani
 Śród lasów — w smętnej dla narodu chwili
 Wywołujący ludu Duch — z otchłani

[I A] w. 1: Skończył — a jeden z słuchaczy

Rzekł: O wy coście ze mną wtenczas żyli
 Krwi przyduszeni ciężarem i piani,
 Coście mię wężom odbiegli śród wieży
 Jeszcze wam kilka snów się mych należy.

[I B]

Zakończył śpiewak a jam rzekł: o wieszczu
 Jeśli chcesz abym nie był przestraszony
 Powiedz czy w krwawym gdzie obmyty deszczu,
 Czy ogniem w piekle do czysta polany.
 Łzy moje marzną — ciało moje w dreszczu
 Rzekłbym że duch twój we mnie już wstąpiony
 I wystraszeniem wytrzeszczywszy oczy
 Patrzy skąd ogień — albo wąż wyskoczy.

[II]

Chciałbym — Lecz nasze cielesne okowy
 Nie pozwalają wyjawić duchowi
 Tych rzeczy które widzą ścięte głowy
 Gdy spojrzę w oczy — sądu aniołowi...
 To wiedz... że żaden świat ducha ogniowy
 Żaden podobny w blasku brylantowi
 Wyobrażony w słowach jak potrzeba
 Nie zbliży myślom piekiel — ani nieba.

[III]

Ani myśl, że jak piorun Bóg uderza
 Na ducha w chwili gdy zeń ciało spadnie
 Duch szuka — patrzy — poznaje — rozmierza
 Błyska i gaśnie — czerwieni się bladnie
 Hasło swe krzyczy — jeśli duch rycerza
 Klnie gdy przed siłą niewidzialną padnie
 Sztyletu szuka — gdy na wroga wściekły...
 Twarz kryje — jeśli łzy z oczu pociekły...

[I A] w. 6: Co raz widzieli mój hełm ołowiany

[I B] w. 7: Przez płomienie

[II] w. 1: Lecz próżno || Na to wieszcz...

w. 7: Wyobrażony przez myśl jak potrzeba

[III] w. 5: Cierpi || W sobie

[IV]

Długo... z nicością kształtu swego walczy
 Nim się przekona... że z kształtu obrany
 Takem ja mój trup rzuciwszy, padalcy
 I kostur — i mój kaptur ołowiany
 Groził ciemnościom — a śpiew bałwochwalczy
 Rzucał jak wielki grzmot — po zamku ściany
 Potem żem uczuł że myśl moja wściekła
 Jak promień złotych pszczół — z rąk mi uciekła.

[V]

Jako rój pszczelny gdy w promyku brzęczy
 I opromieni głowę pasiecznika
 A potem mu z rąk... jak watek pajęczy
 Urwie — i z palców się — jak blask wymyka
 Lub jak z kieliszka kryształowej tęczy
 Która nad głową świeci biesiadnika
 Gdy dłoń w zapale wiwatowym ściśnie
 Szkło brzęknie — a płyn na strone wytryśnie.

[VI]

Podobni... w ciemni — duchowi ucieka
 Ostatni promyk myśli — tej niebianki,
 Która znów pójdzie i na ciało czeka
 Na czaszki złote wysokie krużganki
 By nieskończona... w kościele człowieka
 Swe heroidy znowu i sielanki
 Zagrała... Albo geniuszu strzałem
 Jak nieskończoność rozbryzgała ciałem.

[IV] w. 6: Jak grzmot... || Rzucał jak wielki grzmot wichrem porwany
 w. 7: Echo go niosło

[V] w. 2: I głowę starą
 w. 7: Wtenczas mu ręka
 w. 8: Szkło próżne

[VI] w. 1—2: Wtenczas przychodzą masy... tu znów śpiewak
 Zamilkł a ja mu przybiegłem z pomocą

w. 7: Zaczęła... Bańka

w. 8: Jak nieskończoność — błysnęła nad ciałem || Błysła bezmierna —
 nad ciałem || Błysła wiecznością panując

[VII]

Myśl... duch — który tu wieczną walkę zwodzi
 Bez czasu będąc — z czasem — ciała synem....
 Myśl — szelest żagli — u płynącej łodzi
 Myśl ogień — serca karmiony bursztynem....
 Ta mię odbiegła — Odtąd duch mój wchodzi
 W ciemności
 Wielka i boskie spełniająca rzeczy
 Chociaż krew nie chce — chociaż ciało przeczy...

[VIII]

O tak jak gdyby.... Tu śpiewak z mową się obrócił
 Do Heloizy siostry... i rzekł: tobie
 Winienem... żem znów z ciemności powrócił
 Na kępę... gdzie twój duch — jak noc w żalobie
 Nad moją biedną kością porzuconą nucił
 Pieśni u Słowian śpiewane na grobie
 I płakał — że mi nie dano potrzebnych
 Głazów na kurhan — i garnków płaczebných.

[IX]

Przez niebo które świeciło na górze
 W otwartej baszcie... nie mogłem mgłą siny
 Wejść — ołowianej w krwi podobien chmurze
 Alem się wcisnął przez muru szczeliny
 A wtem ponocni zakrzyknęli stróże
 Że upiór... Błysły latarnie... Jedliny
 Dęby... cała kępa — wieża
 W ogniach — myślałem że na mnie uderza!

[VII] w. 1: Myśl... która wieczną

w. 5: Myśl — wola — miłość... która się w nas rodzi

w. 6: Gdy wyniesieni mamy być nad gminem

w. 7: Wielka — i silna

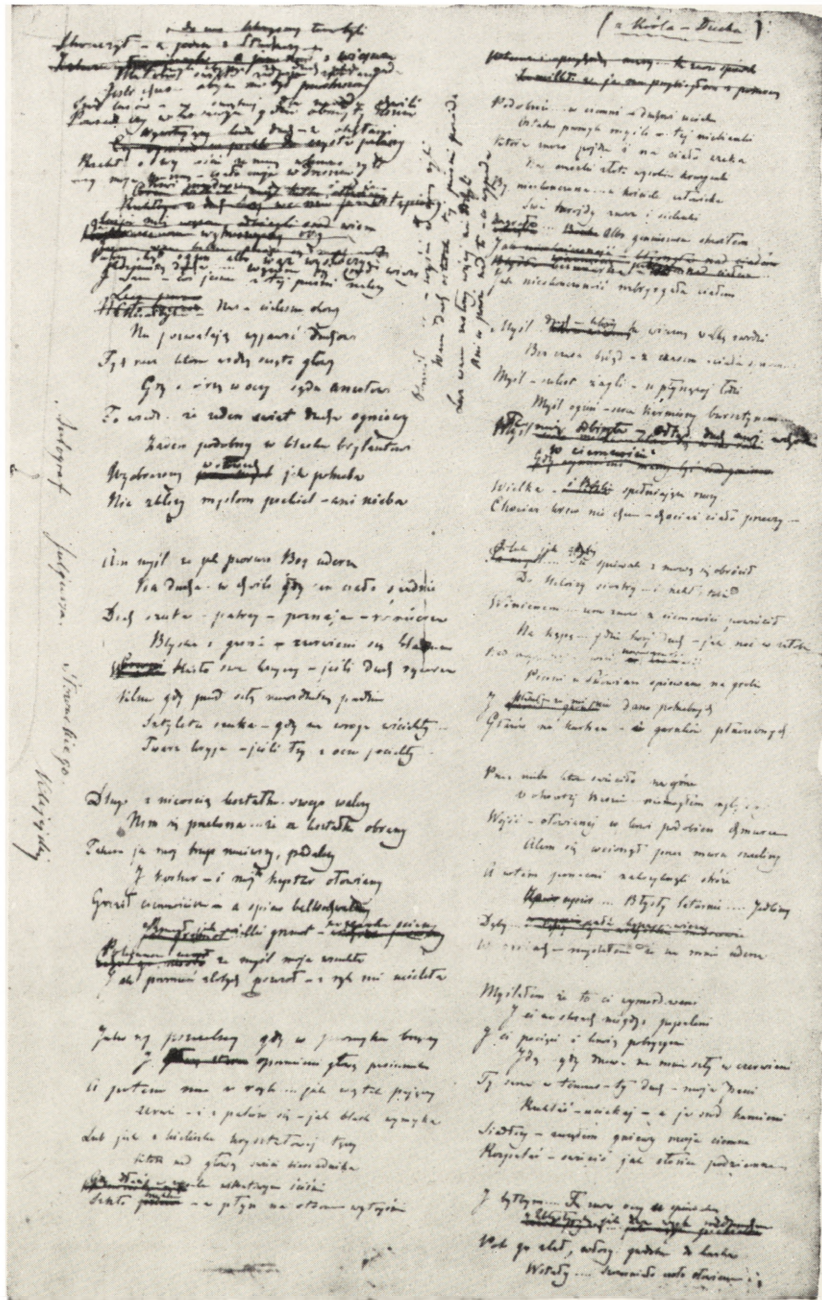
[VIII] w. 1: Ta myśl...

w. 5: Nad moją biedną kością się zasmucił

w. 7: I znosił garnki

[IX] w. 6: Upiór...

w. 7: Dęby... i kępy te — wszystkie modrzewie || Dęby... w ogniu cała kępa — wieża



Odnaleziony fragment autografu „Kroła-Ducha”.
Pierwotna wersja zakończenia Rapsodu II. [1]

[X]

Myślałem że to ci wymordowani
 I ci na stosach niegdyś popaleni
 I ci pocięci i krwią pobryzgani
 Idą.... gdy drzewa na mnie szły w czerwieni
 Ty sama wtenczas — ty duch — moja Pani
 Rzekłaś — uciekaj — a ja śród kamieni
 Siadłszy — zacząłem gniewy moje ciemne
 Rozpalać — świecić jak słońce podziemne.

[XI]

I byłbym.... Tu znów oczy u śpiewaka
 Zbliły się jak dwa węgle rozdmuchane
 Pot go złał, włosy podobne do krzaka
 Wstały.... Szczerniało czoło ołowiane,
 A nas już prawie mordowała taka
 Pieśń.... i okropne męki — krwią rumiane
 Tak żeśmy wszyscy — jak zmówieni razem
 Wyrwali go z mąk Ojczyzny wyrazem.

[XII]

Wtenczas on: Dawne odmykacie blizny
 I wywodzicie mię z kraju upiorów.
 Zaprawdę że sen straconej ojczyzny
 Wywiódl mię — z ciemnych i zabójczych dworów....
 Jak te mgły... które z wodnej się zgnilizny
 Podnoszą rankiem — marami kolorów
 I swe tęczowe niespokojne pasy
 Łamią... i niosą na wilgotne lasy.

[XIII]

Jako te mary... pastuszkom, w jesieni
 Znajome... z blasków... za którymi błądzą
 I gdzieś na kopca przeswiętych kamieni
 Trafiają.... a trzód zapomną i sądzą
 Że są żywymi — w kraju smętnych cieni

[XI] w. 2: Zaskrzyły się.... jako węgle piekielne

w. 6: Pieśni i okropne ciemnie [?]

[XIII] w. 4: Trafiają... I tam siadłszy....

w. 5: Że są królami

Gdzie ojców duchy.... panują i rządzą...
 Podobnie.... równą omamienia władzą
 Sny pośmiertelne wstają — i prowadzą

[XIV]

Naszą istotę... ja za temi snami
 Szedłem... a coraz wyraźniejsze były
 Ojczyzna cała z dwunastu zamkami
 Na których krwawe kagańce świeciły
 Rosła.... Brunatny Mord.... I Pożar skrami
 Skrzydlaty — jako dwie braterskie siły
 I dwa Bożyszczka — nad ludu przepaście
 Podniosły całych krwawych dum dwanaście.

[XV]

Wszystko co było we mnie — prócz cierpienia
 Pokazało się na nowo.... na ziemi
 I szły skłócone z sobą pokolenia
 Pod mogiłami tonąc czerwonymi.
 Z uderzonego tak jak duch kamienia
 Wyziera ognia oczyma złotemi
 Tak pod uciskiem — pod zgniłością głodów
 Mord wyskakiwał — pierwszy Bóg narodów.

[XVI]

Na zamkach ciążył zgiełk i śmiech — i czar czach
 I stuk ław — i brzęk dień — i szabel zgrzyty
 I goń psów — w lasach.... i łomot na karczach
 Zwierza..... po nocach pełne snów sufity
 Ja sam w dwunastu raz się razem tarczach
 Tak jako byłem, zielony i zgnity

[XIV] w. 6: Skrzydlaty jako dwie wojs

[XV] w. 2: Pokazało się jak w umarłych karczach

w. 3: Gdzie piorun wszystko spali aż do rdzenia || I szły zwichrzone z sobą pokolenia

w. 4: Drogami jako ogień czerwonymi

w. 5: Jak z nagrzanego duszą

w. 7: Tak pod uciskiem — z ludu wyskoczyła

w. 8: Rzeź

[XVI] w. 2: I stuk ław — albo

Zjawilem nocą... najstraszniejsze chłody
Z ust — na zbudzone wiejąc wojewody.

[XVII]

Obudziło je kurów rannych pijanie
I wszyscy w tarcze ogromne spojrzeli
I z wszystkich tych tarcz mój duch patrzył na nie
I ucichł śpiewak — a myśmy widzieli
To straszne, chłodne upiora patrzzenie
I czuli mróz tych panów na pościeli
Świadectwem ducha przeświadczeni w sobie
Że taką siłę spojrzeń ma duch w grobie.

[XVIII]

I była cisza — aż ta która wiodła
Pięknością swoją jak złotą pochodnią
Myśli śpiewaka... do Boskiego źródła
Nad drogi i krwią czerwone i zbrodnią
Rzekła: — Powiedz nam jak ta zgraja podła
A duch jęczący ludu wtenczas pod nią
Na ostatecznym polu... na ściernisku
Do szczętu w piorunów wytracona błysku.

[XIX]

Powiedz... jak duchy te... niewolą psute
I panowaniem cielesnym zbrudzone
Mieczami potem z ciał strasznych wyprute
Rzezią zalekłe — ogniem wypędzone
Do innych ojczyzn... poszły — za pokutę
Wolności nie znać... aż przeanielone
Ducha świętego zachwyca ustami
I wrócą — kochać — czynić — i żyć z nami.

[XVII] w. 4: I wszystkich trzymał || I zszedł jak mara

[XVIII] w. 2: Pięknością swoją przed sąd || Pięknością swoją nieskalana zbrodnią

w. 3: Krainy... do złotego źródła

w. 4: Zamęczonego cierpieniem i

w. 7: Złamany został

w. 8: Wszystka

[XIX] w. 5: Do innych ojczyzn... poszły — na pokutę

w. 7: Boga

[XX]

Powiedz... jak razem.... ciemne z kraju bisy
 Ustępowały — przed złożonym kłosem
 A łąki — w kwiaty się znów i narcysy
 Poubierały... wierzb owiane włosem
 Rzekła: a blade wnet śpiewaka rysy
 Wyjaśniły się... i spokojnym głosem...
 Rzekł: powiem jako nieśmiertelna siła
 Amfijonowa — i pieśń zwyciężyła...

[XXI]

Czy pamiętacie... żebraka i sługę
 Lir króla.... jemu w przedstworzonych cieniach
 Dano ognisty wóz — i z gwiazd framugę
 A duchy złote wplecione w promieniach
 Obracają się w kołach — gdy w szarugę
 Jesienną — wóz ten w mgłach — i zawichrzeniach
 Nad lasami się pastuszkom pokaże
 Koła.... jak słońca w nim — i duchów twarze.

[XXII]

Jedyny Anioł duchowego świata
 Który ma ciało.... bo z ciałem był wzięty
 I tak jako trup na płomieniach lata
 Ale trup żywy i cały — i święty

Wśród autografów Biblioteki Poturzyckiej zachował się również fragment Rapsodu III, *Księgi Legend* oraz Rapsodu I, w kopii Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Rękopis ten miał kiedyś w ręku Antoni Małecki, który opatrzył go następującą informacją umieszczoną na obwolucie: „Ułamek wariantu z poematu: *Król-Duch*, ręką S. Felińskiego pod okiem Juliusza Słowackiego z tegoż brulionów przepisany. A. Małecki”. Tekst zapisany pismem czytelnym, bez skreśleń, na arkuszu o formacie 42,5 × 26,3 cm. Przytaczać go tu w całości nie ma potrzeby,

[XX] w. 1: Powiedz... jak razem... te
 w. 2: Ustępowały — przed proroka głosem
 w. 7: Tak dalej powieść upiorną prowadził

[XXI] w. 5: Koła...

[XXII] w. 2: Który ma ciało.... bo z ciałem pojmany || Który ma ciało... bo z ciałem był
 w. 4: Duch pieśni || Najwyższy

gdyż wersja ta znana jest zarówno z edycji Gubrynowicza (t. 4, s. 415—419, 485), jak i Pawlikowskiego (t. 1, s. 283—286, 521, 542). Warto tylko zaznaczyć, iż numeracja oktaf w rękopisie Felińskiego pokrywa się z edycją Gubrynowicza (t. 4, s. 415—419, oktaf XXXVIII—XLIX), w edycji Pawlikowskiego natomiast numeracja jest o 1 niższa. Poza tym obydwaj wydawcy są niekonsekwentni co do umieszczenia końcowego fragmentu rękopisu: Gubrynowicz podaje ten fragment „na czele wariantów Rapsodu IV” (t. 4, s. 485); Pawlikowski oktaf „Niebo jak zegar świeciło gwiazdami...” umieszcza w „odmianach nie zaliczonych do żadnego z rękopisów” (t. 1, s. 542), oktaf zaś „A już do koła narodom wstawała...” wśród odmian Rapsodu V Pieśni II (s. 521). Obydwie oktafy w rękopisie Felińskiego występują jako przynależne do Rapsodu I.

Lwów, czerwiec 1964.